

Glosa do wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu – IV Wydział Karny Odwoławczy z dnia 29 stycznia 2019 r. IV Ka 1173/18



Krzysztof Wala

Doktor nauk prawnych, adiunkt
w Katedrze Prawa Karnego i Kryminolo-
logii Uniwersytetu Marii Curie-Skło-
dowskiej w Lublinie, autor opracowań
poświęconych zagadnieniom prawa
karnego.

✉ krzysztof.wala@poczta.umcs.lublin.pl
<https://orcid.org/0000-0002-9773-3926>

Gloss to the Judgment of the District Court in Poznań – IV Criminal Appeal Division of January 29, 2019. IV Ka 1173/18

*The gloss concerns the issue of the degree of social harmfulness of acts consist-
ing in placing indecent words in a public place (Article 141 of the Code on Petty
Offences). It should be emphasised that not every behaviour that fulfils the statu-
tory features of that petty offence should result in criminal liability, due to the
possible lack of social justification for a criminal response. At the same time, it
is reasonable to retain the ban on this kind of acts in the Polish legal system,
because public morality and the purity of the Polish language are legal values
worthy of criminal protection.*

Słowa kluczowe: słowa nieprzyzwoite, społeczna szkodliwość czynu,
obyczajność publiczna, czystość języka polskiego, okoliczności czynu
Key words: indecent words, degree of social harmfulness, public
decency, purity of the Polish language, circumstances of an act
<https://doi.org/10.32082/fp.v6i56.262>

Teza: Fakt, że obwiniona trzy-
mała transparent z nieprzyzwoi-
tym napisem podczas organizo-
wanego celem wsparcia J.J. wiecu,
gdzie granica swobody wypowie-
dzi jest z natury rzeczy poszerzona,
stanowi kluczowy czynnik zno-
szący społeczną szkodliwość czynu
zarzucanego obwinionej L.D.¹

Wyrokiem z dnia 14 września
2018 r., sygn. akt III W 589/18, Sąd
Rejonowy Poznań – Stare Miasto
w P. uznał L.D. za winną tego, że
w dniu 9 stycznia 2018 roku około
godziny 9:20 w P. na ul. (...) przed
budynkiem A., trzymając trans-
parent, umieściła w miejscu pub-
licznym nieprzyzwoity napis tj.
„#Jestem Wkurwłona”, tj. wykro-
czenia z art. 141 k.w. i za to na pod-

¹ Legalis nr 2112555.

stawie art. 141 k.w. wymierzył jej karę 100 zł grzywny, a także obciążył obwinioną kosztami sądowymi (k. 57).

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca obwinionej, zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść obwinionej. Na jej skutek Sąd Okręgowy w Poznaniu mocą głosowanego wyroku zmienił zaskarżony wyrok Sądu I instancji i uniewinnił obwinioną L.D. od zarzucanego jej czynu, zaś kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Głosowane orzeczenie dotyczy interesującego zagadnienia, jakim jest kwestia stopnia społecznej szkodliwości czynów polegających na używaniu w przestrzeni publicznej słów wulgarnych i jej znaczenie dla zakresu odpowiedzialności karnej za tego rodzaju zachowania. Konieczność zaistnienia społecznej szkodliwości czynu *in concreto* jest jednym z warunków *sine qua non* pociągnięcia sprawcy zachowania realizującego znamiona czynu zabronionego do odpowiedzialności wykroczeniowej. Należy przyjąć domniemanie, że każdy czyn zabroniony, stypizowany w akcie prawnym o randze ustawy jest jednocześnie w ocenie legislatora społecznie szkodliwy². Założenie takie legitymuje potrzebę penalizacji poszczególnych zachowań. Zasadnie podniósł Andrzej Marek, że ocena na tym etapie (tj. w czasie decyzji o poddaniu karze danego czynu) ma charakter zgeneralizowany, oparta jest na obserwacji zjawisk życia społecznego i na przyjętych ogólnych kryteriach³. Mając jednak na uwadze dynamikę życia społecznego, względy sprawiedliwościowe oraz potrzebę swego rodzaju elastyczności w zakresie orzecznictwa, możliwe są sytuacje, w których domniemanie społecznej szkodliwości danego zachowania sprawcy zostanie obalone. Ustawodawca nie definiuje pojęcia „społeczna szkodliwość czynu”, lecz można przyjąć, że jest nią ujemna społecznie treść danego zachowania⁴. Jednocześnie jednak legislator wskazuje na kwantyfikatory, jakie należy brać pod uwagę przy ocenie realizacji tej przesłanki na gruncie konkretnego stanu faktycznego⁵.

Opierając się na koncepcji przedmiotowo-podmiotowej, wymagane jest spojrzenie na dany stan faktyczny zarówno z perspektywy zewnętrznej (wymiar przedmiotowy), jak i dokonanie analizy zdarzenia niejako od wewnątrz (wymiar podmiotowy). Słusznie zauważa Marek Bojarski, że takie podejście pozwala na uchwycenie całej swoistości czynu, „który okazuje się nie tylko realnością pewnego zewnętrznego stanu, ale także realnością określonych przebiegów i nastawień psychicznych”⁶. Dopiero łączna ocena wszystkich mierzalników pozwala na stwierdzenie, czy dane zachowanie, realizujące znamiona czynu zabronionego, powinno skutkować odpowiedzialnością wykroczeniową. Zasadnie zauważa Paweł Daniluk, że dla przyjęcia braku społecznej szkodliwości czynu nie jest konieczne, aby wskazywało na to każde z wymienionych kryteriów, gdyż ostateczna ocena jest ich wypadkową⁷. Podkreślenia wymaga fakt, że na gruncie prawa wykroczeń spadek społecznej szkodliwości do stopnia znikomego nie stanowi przeszkody dla ukarania sprawcy. Przepis art. 1 § 1 k.w. stanowi, że wykroczeniem jest m.in. taki czyn, który jest społecznie szkodliwy, brak zaś w Kodeksie wykroczeń odpowiednika art. 1 § 2 k.k., zgodnie z którym nie jest przestępstwem czyn, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Rozwiązanie to należy ocenić pozytywnie, gdyż wykroczenia z natury rzeczy są czynami mniej społecznie szkodliwymi niż przestępstwa. Słusznie zauważa T. Bojarski, że anulowanie karalności wykroczenia z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu byłoby sztucznym zabiegiem, a jednocześnie psułoby relację jaka zachodzi na linii przestępstwo – wykroczenie⁸. Aktualne rozwiązanie ustawowe w tym zakresie powoduje, że w literaturze przyjmuje się niekiedy wprost, że wykroczenia to są

ter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków (są to okoliczności przedmiotowe), jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (okoliczności podmiotowe).

2 L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2002, s. 54.

3 A. Marek, *Prawo wykroczeń (materiałne i procesowe)*, Warszawa 2006, s. 33.

4 T. Grzegorzczak (w:) T. Grzegorzczak (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 32.

5 Art. 47 § 2 k.w. stanowi, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę rodzaj i charak-

6 M. Bojarski (w:) M. Bojarski, Z. Świda (red.), *Podstawy materialnego i procesowego prawa o wykroczeniach*, Wrocław 2008, s. 62.

7 P. Daniluk (w:) P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 286.

8 T. Bojarski, *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 57.

czynny, których społeczna szkodliwość jest znikoma⁹. Zasadnie podkreśla Tadeusz Bojarski, że jest to pewna ogólna zasada, wynikająca z konkretnych rozwiązań ustawowych, przy czym jest rzeczą oczywistą, że poszczególne wykroczenia charakteryzują się różnicowanym stopniem społecznej szkodliwości¹⁰. Dla porządku należy jednocześnie odnotować pojawiające się postulaty zmian w tym zakresie zmierzające do wprowadzenia do prawa wykroczeń warunku karalności w postaci społecznej szkodliwości większej niż znikoma¹¹, przy czym kwestia ta musi zostać jedynie odnotowana, gdyż całościowe odniesienie się do niej w sposób zdecydowany przekraczałoby ramy tej glosy.

Mając na względzie powyższe, można stwierdzić, że na gruncie prawa wykroczeń dokonanie stosownej oceny w kontekście wyłączenia odpowiedzialności wykroczeniowej ze względu na zupełny brak społecznej szkodliwości danego czynu może niejednokrotnie nasuwać wiele wątpliwości i jak się zdaje, z taką sytuacją mamy do czynienia na gruncie glosowanego orzeczenia.

Przypisane obwinionej wykroczenie jest określone w art. 141 k.w., zgodnie z którym kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 zł albo karze nagany. Przepis ten udziela ochrony karnoprawnej przede wszystkim obyczajności publicznej, na co wskazuje tytuł rozdziału XVI Kodeksu wykroczeń – Wykroczenia przeciwko obyczajności publicznej. Samo znaczenie obyczajności publicznej, abstrahując w tym miejscu od ocenności w aspekcie interpretacji tego dobra prawnego, dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa zdaje się nie wywoływać wątpliwości¹².

9 Tamże, s. 55.

10 T. Bojarski, *Uwagi o podziale czynów zabronionych na przestępstwa i wykroczenia* (w:) *Na styku prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu*, t. 1, Wrocław 2016, s. 56.

11 Szerzej na ten temat oraz słuszne negatywne stanowisko w tym aspekcie patrz w: P. Daniluk (w:) P. Daniluk (red.), *Reforma prawa wykroczeń*, t. 1, Warszawa 2019, s. 111–116.

12 Szerzej na ten temat patrz w: K. Wala, *Wykroczenie nieobyczajnego wybuchu na tle pozostałych wykroczeń przeciwko obyczajności publicznej*, Warszawa 2019, s. 64–85.

Można przyjąć, że obyczajność publiczna to zbiór aprobowanych i pożądaných w danym społeczeństwie istotnych wzorców postępowania w różnych sferach życia człowieka, kształtowany zarówno z uwzględnieniem historii oraz tradycji, jak i przez aktualną sytuację społeczno-gospodarczo-kulturową, których przestreganie ma na celu zapewnienie prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa, zaś brak podporządkowania się im przez jednostkę implikuje negatywną reakcję ze strony społeczeństwa¹³. Wydaje się, że zachowania sprawcze ujęte w dyspozycji art. 141 k.w. godzą w tak rozumianą obyczajność publiczną. Sąd w uzasadnieniu to dostrzega, jednocześnie twierdząc, że czyny te choćby z racji zagrożenia ustawowego nie są przez ustawodawcę traktowane jako szczególnie ciężkie. Nie sposób się z tym twierdzeniem nie zgodzić, szczególnie mając na względzie fakt, że w kontekście wykroczenia nieobyczajnego wybuchu (art. 140 k.w.), a więc czynu również godzącego w to dobro prawne, ustawodawca przewidział, w przeciwieństwie do wykroczenia przypisanego obwinionej, możliwość orzekania kary aresztu. Tym samym w ocenie ustawodawcy wykroczenia z art. 141 k.w. nie są najbardziej społecznie szkodliwymi czynami godzącymi w obyczajność publiczną. Należy jednak zauważyć, że art. 141 k.w. ma na celu nie tylko ochronę obyczajności publicznej, ale także ochronę języka polskiego przed jego wulgaryzacją¹⁴. Wydaje się, że ten aspekt nie został przez Sąd w glosowanym wyroku w sposób przekonywujący wyeksponowany, choć w końcowej części uzasadnienia słusznie wskazano na potrzebę w zakresie ochrony tego dobra prawnego. Można więc sądzić, opierając się na pierwszym z kwantyfikatorów stopnia społecznej szkodliwości czynu, że godzenie przez sprawcę w dwa różne dobra prawne (obyczajność publiczna, czystość języka polskiego) nie jest argumentem za tezą o całkowitym braku ujemnego wpływu danego zachowania na funkcjonowanie społeczeństwa. Zajęte stanowisko nie przesądza oczywiście, że w takich wypadkach

13 Tamże, s. 78–79.

14 Tak słusznie J. Kulesza (w:) P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń...*, dz. cyt., s. 923 oraz R. Krajewski, *Karnoprawna ochrona języka polskiego*, „Ius Novum” 2013, t. 4, s. 13–16. Szerzej na temat przedmiotu ochrony art. 141 k.w. patrz w: K. Wala, *Wykroczenie nieobyczajnego...*, dz. cyt., s. 239–242.

zawsze należy się doszukiwać, choćby minimalnego, ładunku społecznej szkodliwości, gdyż w grę wchodzi, o czym niżej, ocena także pozostałych kwantyfikatorów z tego zakresu.

Pewne wątpliwości budzi następujący fragment uzasadnienia: „Ponieważ zaś Sąd nie funkcjonuje w próżni społecznej, więc nie może też nie dostrzegać przemian w naszej rzeczywistości, skutkujących niestety coraz większym przyzwoleniem na wulgaryzmy w życiu publicznym, nawet w ustach osób, które z racji np. pozycji społecznej powinny świecić przykładem, a co najmniej w sposób szczególny unikać wszelkich zachowań gorszących, do których z pewnością należy publiczne przeklinanie. Uwzględnienie tej okoliczności także przemawia za tym, by zachowania objęte dyspozycją art. 141 k.w. już w punkcie wyjścia traktować jako mniej szkodliwe społecznie (co wszakże nie oznacza, że z definicji zawsze bezkarne – por. ostatni akapit niniejszego uzasadnienia)”. Słusznie Sąd wskazuje w tym miejscu na pewne przemiany w zakresie postrzegania obyczajności publicznej. Rację ma Marek Mozgawa, twierdząc, że normy obyczajowe zmieniają się w sposób dynamiczny¹⁵. Sąd także właściwie dostrzega niekorzystny proces wulgaryzacji przestrzeni publicznej. Nie wydaje się jednak zasadne twierdzenie, że taki stan rzeczy ma wpływ na spadek społecznej szkodliwości zachowań objętych dyspozycją art. 141 k.w. Przyjęty przez Sąd argument zdaje się nie mieć wpływu na ocenę tej przesłanki, gdyż okoliczność ta nie mieści się w katalogu kwantyfikatorów ujętych w art. 47 § 6 k.w. Nagminność popełniania czynów danego rodzaju, na co zasadnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy¹⁶, nie ma wpływu na stopień społecznej szkodliwości konkretnego stanu faktycznego. Ponadto należy zauważyć, że tego rodzaju twierdzenie Sądu może prowadzić do osłabienia ochrony zarówno kar-

noprawnej obyczajności publicznej, jak i czystości języka polskiego, wyrażonej na gruncie przepisów rozdziału XVI Kodeksu wykroczeń, gdyż może być *de facto* odczytane, choć zapewne nie było to celem Sądu, jako przyznanie o nieskuteczności przepisów prawa wykroczeń w tym wymiarze.

Dalsze wywody Sądu w tej sprawie również mogą wywoływać pewne zastrzeżenia. I tak zwraca uwagę następujący pogląd: „Należy też podkreślić, że choć skutki publicznego użycia nieprzyzwoitych słów nie należą do znamion zarzucanego wykroczenia z art. 141 k.w., to oczywiście ważą na ocenie szkodliwości konkretnego czynu. W tym kontekście trudno przyjąć, że jednorazowe działanie obwinionej polegające na trzymaniu transparentu z umieszczonym tam wulgarnym sformułowaniem może stanowić realne zagrożenie dla obyczajności publicznej, podczas gdy wulgaryzmy stały się akceptowalnym elementem języka, pojawiającym się nagminnie w komunikacji międzyludzkiej, w mediach czy wypowiedziach dziennikarzy i polityków. Nie sposób założyć, że istotne dla sprawy wulgaryzmy mogły zatem wpływać demoralizująco na dorosłych uczestników pikiet pod komisarzatem”. Nie wydaje się zasadne twierdzenie, że jednorazowe działanie nie jest realnym zagrożeniem dla obyczajności publicznej. Można przyjąć, że niekiedy właśnie jednorazowe użycie wulgaryzmu może mieć bardziej negatywny wydźwięk niż większa liczba użytych nieuczynalnych zwrotów. Jednak w tym kontekście ważny jest nieco inny aspekt, tj. forma zachowania sprawczego. Obwiniona nie wypowiedziała słowa wulgarnego. Gdyby chodziło o formę werbalną, to należałoby Sądowi przyznać rację, że jednorazowe użycie takiego słowa jest z zasady mniej społecznie szkodliwe niż cała „wiązanka” takich słów, z tym jednak zastrzeżeniem, że zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku dochodzi do godzenia w obyczajność publiczną, co oczywiście nie musi skutkować automatycznie odpowiedzialnością wykroczeniową. Obwiniona w tym wypadku trzymała jednak transparent, a więc jej zachowanie było rozciągnięte w czasie, a tym samym mogło dotrzeć do szerszego kręgu odbiorców i mieć jednocześnie silniejszy wydźwięk. Na tle tak ujętego zachowania sprawczego obojętne się wydaje (w kontekście zagrożenia dla obyczajności publicznej), czy był to jeden, czy więcej transparentów, a także czy ów

15 M. Mozgawa (w:) M. Mozgawa (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 499.

16 Zob. Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa z dnia 20 września 2002 r., WA 50/02, w którym stwierdzono, że „ze względu na niedopuszczalność rozszerzającej interpretacji art. 115 § 2 KK, należy przyjąć, iż nagminność przestępstw nie zalicza się do wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości czynu”. Pogląd ten, z powodu tożsamości problematyki, można przenieść także zasadnie na grunt Kodeksu wykroczeń.

transparent zawierał jedno, czy też więcej słów nieprzyzwoitych. O wyższym stopniu społecznej szkodliwości umieszczenia słowa nieprzyzwoitego w miejscu publicznym (np. na transparencie) od wypowiedzenia takiego słowa w takim miejscu decyduje względna trwałość przekazu w tym pierwszym wypadku. Trudno też przychylić się do poglądu o akceptowalności wulgaryzmów w przestrzeni publicznej. Gdyby tak było, to art. 141 k.w. w zakresie, w jakim przewiduje karalność za używanie słów nieprzyzwoitych w miejscach publicznych, musiałby zostać zmodyfikowany poprzez dekryminalizację tej postaci zachowania sprawczego, co jak się wydaje, nie zasługuje na aprobatę. *A priori* rację ma Sąd, twierdząc, że skutki użycia słów nieprzyzwoitych nie mają wpływu na realizację znamion wykroczenia z art. 141 k.w. W przypadku gdyby zachowanie sprawczyni polegało na wypowiedzeniu słów nieprzyzwoitych, kwestia ta nie byłaby dyskusyjna. Jeśli jednak chodzi o wystawienie transparentu (a więc wariant zachowania polegający na umieszczeniu w miejscu publicznym nieprzyzwoitego napisu), można się doszukiwać materialnego charakteru tego czynu, gdzie skutkiem jest pojawienie się pewnej formy graficznej, uznanej za nieprzyzwoitą, w miejscu objętym zakazem¹⁷. Należy podkreślić, że skutkiem tym z pewnością nie jest w tym wypadku wywołanie oburzenia wśród obserwatorów całego zdarzenia, stąd też twierdzenie Sądu, że użyte wulgaryzmy nie mogły wpływać demoralizująco na pozostałych uczestników pikiet, ma w tym kontekście ograniczone znaczenie. Fakt ten jest istotny przy ocenie kwantyfikatora, jakim są okoliczności czynu, a nie w aspekcie skutkowości lub jej braku wykroczenia z art. 141 k.w.

Powyższe uwagi nie przesądzają jednak o braku racjonalnych podstaw dla przyjętego przez Sąd rozstrzygnięcia. Należy przychylić się do poglądu, zgodnie z którym kluczowe dla całej sprawy są okoliczności, w jakich doszło do realizacji znamion określonych w art. 141 k.w. Zdarzenie miało miejsce w trakcie pikiet zorganizowanej w ramach solidaryzowania się z inną osobą obwinioną o analogiczny czyn zabroniony (postępowanie w tej drugiej sprawie zakończyło się orzeczeniem uniewinniającym). Zasadnie zauważa

17 Szerzej na ten temat patrz w: K. Wala, *Wykroczenie nieobyczajnego...*, dz. cyt., s. 270–272.

Sąd w przedmiotowej sprawie, że mając na względzie ten kontekst sytuacyjny, zachowanie obwinionej mieściło się w ramach konstytucyjnie gwarantowanej wolności zgromadzeń (art. 57 Konstytucji RP¹⁸) i wolności wyrażania poglądów (art. 54 ust. 1 Konstytucji¹⁹). Oczywiście nie oznacza to, że w trakcie tego rodzaju demonstracji nie obowiązują żadne standardy w zakresie ochrony obyczajności publicznej. Należałoby raczej stwierdzić, że są one aktualne, przy czym, właśnie ze względów społecznych, co jest materialną legitymacją karania sprawców czynów zabronionych, są one nieco inaczej rozłożone. Zasadnie twierdzi Sąd w przedmiotowej sprawie, że swoboda wypowiedzi w trakcie demonstracji jest z natury rzeczy poszerzona. Można przyjąć, że jest społecznie pożądane, aby w trakcie takich zgromadzeń wolność wypowiedzi nie była krępowana poprzez określone konwenanse językowe. Użycie wulgaryzmu może pełnić różne role, a jedną z nich jest chęć podkreślenia swojego poglądu na daną sprawę. W takich wypadkach społeczna potrzeba penalizacji zdaje się nie występować, a nawet można byłoby przyjąć, że karanie w takich wypadkach byłoby samo w sobie społecznie szkodliwe, gdyż wprowadzałoby niepewność wśród obywateli w zakresie możliwości prezentowania swoich racji. Pewien wpływ, choć nie decydujący, na rozstrzygnięcie w tej sprawie ma również fakt, że trzymany przez obwinioną transparent zawierał w sobie nawiązanie (w zasadzie stanowił *sui generis* cytat) do słów „jestem wkurwiona” użytych przez obwinioną w innym postępowaniu, z którą demonstranci solidaryzowali się w trakcie przedmiotowej pikiety. Fakt świadomego cytowania, szczególnie jeśli ma ono charakter zwrócenia uwagi na pewne zjawiska społeczne, nawet gdy wiąże się z użyciem słów nieprzyzwoitych, nie może być bez znaczenia dla rozstrzygnięcia o społecznej potrzebie karania za tego rodzaju zachowania.

Sam kontekst sytuacyjny zdarzenia z zasady nie powinien jeszcze przesądzać o uznaniu użycia słów

18 Zgodnie z tym przepisem każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Ograniczenie tej wolności może określać ustawa.

19 Stosownie do tego przepisu każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

nieprzyzwoitych w miejscu publicznym za pozbawione społecznej szkodliwości. Takie podejście mogłoby prowadzić do legalizacji takich zachowań podejmowanych w trakcie demonstracji nawet wówczas, gdy nie byłoby ku temu racjonalnego powodu (np. w sytuacjach, gdy w trakcie manifestacji uczestnicy wykrzykują nieprzyzwoite słowa mające na celu obrażenie innej osoby). Trzeba więc podkreślić, że równie ważnym aspektem jest ocena sfery podmiotowej podjętego przez sprawcę zachowania. W tym kontekście wypada zwrócić uwagę na nieco dyskusyjny pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym okoliczności przedmiotowe przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu mają charakter dominujący²⁰. Można przychylić się do poglądu Magdaleny Budyn-Kulik oraz Marka Kulika, że takie stanowisko zdaje się być wyrazem pragmatyzmu ze strony Sądu Najwyższego, gdyż okoliczności przedmiotowe zdecydowanie łatwiej zweryfikować, a tym samym poddają się one mniej skomplikowanemu procesowi oceny²¹. W wypadku głosowanego orzeczenia Sąd zasadnie dostrzega znaczenie strony podmiotowej. Należy zgodzić się z twierdzeniem, że intencją obwinionej nie było zaburzenie porządku społecznego (można również dodać, że nie była nią także chęć godzenia w obyczajność publiczną). Równie słusznie Sąd dostrzega, że od strony podmiotowej zachowanie obwinionej nie miało charakteru frywolnego, nie było niepotrzebną zabawą słowną, pustym, infantylnym wyrażeniem eksponowanym dla zwrócenia na siebie uwagi; nie miało też związku z brakiem kultury sprawcy. Intencją obwinionej była chęć wyrażenia solidarności z inną osobą oraz przedstawienia swojego zdania na ważne dla obwinionej aspekty życia społecznego. Tym samym można twierdzić, że na gruncie niniejszej sprawy elementy z zakresu strony podmiotowej miały równie istotny wpływ jak wymiar przedmiotowy w kontekście ostatecznego wniosku o braku społecznej szkodliwości czynu w zachowaniu obwinionej.

20 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2009 r., II KK 13/09, Legalis nr 266524.

21 M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Spółeczna szkodliwość czynu jako klauzula generalna w prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Sectio G, 2016, t. 63(2), s. 271.

Warto też odnieść się do samej kwalifikacji prawnej przyjętej przez Sąd w tym wypadku. Jak wynika z orzeczenia, uznano, że trzymanie transparentu w miejscu publicznym realizuje wariant zachowania sprawczego w postaci „umieszczenia w miejscu publicznym nieprzyzwoitego napisu”, a nie „używania słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym”, co *a priori* można uznać za słuszne rozwiązanie. Pojawia się jednak pytanie o dystynkcję między czasownikami „umieszczać” a „używać”. Według *Słownika języka polskiego PWN* pierwszy z nich oznacza tyle co „położyć, postawić lub zawiesić coś w jakimś miejscu”²², drugi zaś rozumie się jako „zastosować coś jako środek, narzędzie”²³. Mając na względzie takie rozumienie tych słów, można byłoby także bronić stanowiska, według którego trzymanie transparentu z napisem zawierającym nieprzyzwoite słowo stanowi użycie takiego słowa, gdyż służy ono *de facto* jako narzędzie do wyrażenia swojego poglądu (w tym wypadku okazania solidarności innej osobie). Intuicyjnie można sądzić, i takie, jak się zdaje, było zamierzenie ustawodawcy, że „umieszczanie”, skoro dotyczy pewnych form graficznych (rysunków, ogłoszeń, napisów), cechuje się pewną trwałością, zaś „używanie” sprowadza się do wypowiedzenia danego słowa, a tym samym ma charakter chwilowy. Przytoczone jednak wyżej definicje słownikowe obu czasowników nie potwierdzają takiej dystynkcji, a tym samym również dobrze można byłoby stwierdzić, że przedmiotowy stan faktyczny polegał na tym, że obwiniona „użyła słowa nieprzyzwoitego”. Oczywiście nie oznacza to, że przyjęta przez Sąd kwalifikacja prawna jest błędna, tym bardziej że oba zachowania sprawcze *de lege lata* są ujęte w jednym przepisie i poddane takiej samej karze. W tym kontekście chodzi raczej o potrzebę jasności dyspozycji art. 141 k.w. Przedmiotowy stan faktyczny ilustruje, że są możliwe sytuacje, w których dane zachowanie może być równie zasadnie traktowane jako pierwszy wariant zachowania sprawczego (umieszczenie napisu), jak i jako drugi z nich (użycie słowa). Swego czasu wyrażono pogląd (który należy zaaprobować), że bardziej trafne byłoby zastąpienie

22 Hasło: „umieścić”, *Słownik język polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/umiescic;2532717.html>, 30.10.2019.

23 Hasło: „użyć”, *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/uzyc;2534172.html>, 30.10.2019.

sformułowania „używa słów” czasownikiem „wyraża się”, który zgodnie ze słownikiem należy rozumieć jako „powiedzieć coś w określony sposób”²⁴. Takie ujęcie znamion jednoznacznie wskazywałoby, że tego rodzaju zachowania jak trzymanie transparentu stanowią umieszczenie napisu w miejscu publicznym²⁵.

Na jeszcze jeden aspekt należy zwrócić uwagę. Chodzi o dokładny zapis słowa wulgarnego na trzymanym przez obwinioną transparencie, który wyglądał następująco: „#Jestem Wkurw!ona”. Interesującą w tym kontekście problematyką jest kwestia niepełnego zapisu słowa nieprzyzwoitego. Należy podkreślić, że w przy-

konstatacja mogłaby stanowić naruszenie zasady *in dubio pro reo*, a także byłaby sprzeczna z zasadami *nulum crimen (contraventio) sine lege stricta* oraz *certa*²⁷.

Podsumowując, należy odnieść się pozytywnie do przyjętego przez Sąd w sentencji glosowanego orzeczenia rozstrzygnięcia. Wyrażone na wstępie wątpliwości nie przekreślają trafności przyjętych argumentów. Chociaż trzeba przyznać, że zachowanie obwinionej naruszyło obyczajność publiczną oraz czystość języka polskiego, to jednak pozostałe wchodzące w tym wypadku w grę mierniki stopnia społecznej szkodliwości czynu (głównie okoliczności jego popełnienia



Nie każde użycie wulgaryzmu uzasadnia jego karalność, choć zdecydowanie należy się opowiedzieć za potrzebą ochrony obyczajności publicznej przed tego rodzaju zachowaniami.

padku, gdy zapis ten jednoznacznie wskazuje na wulgarną treść przesłania, to zachowanie takie wyczerpuje znamiona wykroczenia z art. 141 k.w., gdyż to właśnie treść, a nie układ znaków graficznych godzi w obyczajność publiczną oraz czystość języka polskiego²⁶. Zastąpienie litery „i” znakiem wykrzyknika „!” nie nasuwa żadnych wątpliwości co do słowa widniejącego na transparencie w tym stanie faktycznym, na co zresztą zasadnie Sąd zwrócił uwagę. Słusznie więc w przedmiotowej sprawie Sąd uznał, że ów transparent zawierał w sobie słowo wulgarnie. W przypadku gdy zapis jednoznacznie nie wskazuje na nieprzyzwoity przekaz, należałoby uznać, że nie doszło do realizacji znamion zawartych w art. 141 k.w., gdyż odmienna

oraz motywacja sprawczyni) nasuwają wniosek o braku społecznej potrzeby karania w przedmiotowej sprawie. Jednocześnie orzeczenie to, ale przede wszystkim stan faktyczny będący jego przedmiotem, jest przykładem potrzeby racjonalności w podejściu do karania sprawców na podstawie art. 141 k.w. Nie każde użycie wulgaryzmu uzasadnia jego karalność, choć zdecydowanie należy się opowiedzieć za potrzebą ochrony obyczajności publicznej przed tego rodzaju zachowaniami. Natura tego czynu zabronionego wymaga jednak od odpowiednich organów roztropności w tym zakresie, włącznie z rozważeniem możliwości poprzestania na stosowaniu wobec sprawcy środków oddziaływania pozapenalnego (art. 41 k.w.²⁸). Jednocześnie należy

24 Hasło: „wyrazić się”, Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/wyrazic-sie;2540438.html>, 30.10.2019.

25 Szerzej na temat postulatów *de lege ferenda* w tym zakresie patrz w: K. Wała, *Wykroczenie nieobyczajnego...*, dz. cyt., s. 252–257 oraz 302.

26 Szerzej na temat tych kwestii patrz w: K. Wała, *Wykroczenie nieobyczajnego...*, dz. cyt., s. 257–258.

27 Np. gdyby napis stanowił „#Jestem Wk...na”, można byłoby go odczytywać jako „jestem wkurzona”, a tym samym przypisanie sprawcy art. 141 k.w. nie powinno wchodzić w grę.

28 Przepis ten stanowi, że w stosunku do sprawcy czynu można poprzestać na zastosowaniu pouczenia, zwróceniu uwagi, ostrzeżeniu lub na zastosowaniu innych środków oddziaływania wychowawczego.

podkreślić, że właśnie materialna treść wykroczenia jest tą okolicznością, która niejednokrotnie może doprowadzić do całkowitego wyłączenia odpowiedzialności wykroczeniowej za używanie słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym, przy czym, co oczywiste, ocena zawsze musi być dokonywana *in concreto*²⁹.

Bibliografia

Bojarski M. (w:) M. Bojarski, Z. Świda (red.), *Podstawy materialnego i procesowego prawa o wykroczeniach*, Wrocław 2008.

Bojarski T., *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu*, Warszawa 2003.

Bojarski T., *Uwagi o podziale czynów zabronionych na przestępstwa i wykroczenia* (w:) *Na styku prawa karnego i prawa*

29 Słusznie na tę kwestię zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, twierdząc, że „przedmiotem oceny stosującego prawo może być jedynie konkretny czyn, a więc przykładowo konkretna kradzież – a nie typ zachowania, a więc kradzież w ogóle”; Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2013 r., V KK 222/03, Legalis nr 87532.

o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu, t. 1: Wrocław 2016.

Budyn-Kulik M., Kulik M., *Społeczna szkodliwość czynu jako klauzula generalna w prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Sectio G, 2016, t. 63(2).

Daniluk P. (w:) P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2016.

Daniluk P. (w:) P. Daniluk (red.), *Reforma prawa wykroczeń*, t. 1, Warszawa 2019.

Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2002.

Grzegorzczak T. (w:) T. Grzegorzczak (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2013.

Kulesza J. (w:) P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2016.

Marek A., *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe)*, Warszawa 2006.

Mozgawa M. (w:) M. Mozgawa (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2009.

Wala K., *Wykroczenie nieobyczajnego wybryku na tle pozostałych wykroczeń przeciwko obyczajności publicznej*, Warszawa 2019.